

# Współczesne realizacje stylowo-gatunkowe toposu panegirycznego

BARBARA BOGOŁĘBSKA

(Łódź)

Panegiryzm funkcjonował od dawna w różnorodnych formach okolicznościowych, nie tylko wzniosłych i nie zawsze o proveniencji retorycznej. W XVII-XVIII w. panegiryk traktowany był jako kategoria „nadgatunkowa”, rodzaj literacki (*Słownik ...*: 1998). Obecność toposu panegirycznego w piśmiennictwie współczesnym postrzegamy jako odnawianie i weryfikowanie tradycji, np. retorycznego rodzaju popisowego (demonstratywnego), pochwały jako jednej z form przygotowawczych ćwiczeń retorycznych (progymnasmatów), proseutikonu (pieśni zawierającej modły za czyjąś pomyślność), form funeralnych – epicediów, epitafii i elogiów, amplifikacji, laudy (*laudes*), epitalamiów i epinikionów.

\*\*\*

Poetycką hagiografią określić można wiersz Anny Kamieńskiej – *Doktor Edyta Stein*, przywołujący i próbujący ocalić od zapomnienia obraz jej śmierci oświęcimskiej (Kamieńska 1984). Jak czytamy w utworze – „była cicha” i „szła w milczeniu”:

Szła w niebo ogromna i prosta  
jak słup dymu z ofiary Abła (Kamieńska 1984: 82).

Wiersz kończy się poetycką apostrofą do „Wielkiej Siostry”.

Z kolei wiersz *Bezprawie* zadedykowała Kamieńska –

Pamięci Ireny Krońskiej, która dała nam lekcję pięknego i mądrego umierania (Kamieńska 1984: 110).

Fascynacji Norwidem dał wyraz Tadeusz Różewicz, poświęcając mu trzy wiersze i tekst – *To, co zostało z nienapisanej książki o Norwidzie* (Różewicz 2002). Uznał go za mistrza inspirującego jego „poetyckie życie”. Jak pisał:

Norwid buduje swoją poezję jak dom, który jest odkryty na niebo i gwiazdy ... otwarty na przeszłość i przyszłość [...]. Norwid jest poetą rzeźbiarzem, malarzem, architektem słowa, a zwornikiem jego poezji jest myśl jasna i porażająca jak błyskawica albo ciemna i zmacona (Różewicz 2002: 10).

Cel panegiryczny i jednocześnie poetycki hołd sugeruje już tytuł wiersza Julii Hartwig – *Dedykacja* (Hartwig 2001), poświęcony francuskiemu malarzowi G. Courbetowi i jego dokonaniom. Intencja utworu została też podkreślona w pierwszym wersie – „oddać cześć Courbetowi”. Przypomniane więc zostały główne dzieła i koleje życia malarza. Jest on przedstawiony jako człowiek o „sile Samsona wstrząsającego świątynią”.

Pamięci cenionych ludzi poświęciła kilka utworów inna z poetek – Ludmiła Marjańska (Marjańska 2003). W wierszu *Wdzięczność – doktorowi Bohdanowi Sokólskiemu* przyrównuje do szamana chirurga o niezwykłej ręce.

Jubileusze (urodzin 80-lecia i pontyfikatu 20- i 25-lecia) Jana Pawła II zaowocowały okolicznościowym tomikiem poetyckim Urszuli Michalak – *Paschał ufności* (Michalak 2003). Utwór *Psalm Jubileuszowy* wskazuje na temat i styl wysoki. Tak jest w istocie, Papież bowiem określony jest tu jako „prawnek Dawida”, „Pasterz ocalenia”, „Syn Słowa”, „Sługa Jahwe”, „Wielki Rybak”. Zamyśl poetki dodatkowo podkreślają powtarzające się słowa: „Niech będzie pochwalony Papież”. Opiewa też poetka Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa – wkroczenie w trzecie milenium. Te uroczystości z udziałem „niestrudzonego (białego) Pielgrzyma świata” to wystarczający powód zastosowania retoryki wzniosłości.

Wiersz Zbigniewa Herberta – *Do Henryka Elzenberga w stulecie Jego urodzin* (Herbert 1998) podyktowały wyrazy dziękczynienia. Poeta rozpoczyna następującymi słowami:

Kim stałbym się gdybym Cię nie spotkał – mój mistrzu Henryku  
Do którego po raz pierwszy zwracam się po imieniu  
Z pietyzmem czcią jaka należy się – Wysokim Cieniom.

Przywołajmy jeszcze słowa końcowe utworu, będące wyrazem hołdu poety:

Niech pochwaleni będą Twój przodkowie  
I ci nieliczni którzy Ciebie kochali  
Niech pochwalone będą Twoje księgi  
Szczupłe

Promieniste

Trwalsze od spżu

Niech pochwalona będzie Twoja kołyska (Herbert 1998: 83-84).

\*\*\*

W książce wspomnieniowej Kiry Gałczyńskiej *Zielony Konstanty, czyli opowieść o życiu i poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego* (Gałczyńska 2000) znajdujemy pochwalne głosy krytyków o poecie, np.

„Gałczyński to jest jedyny poeta, który zasługuje na Nobla. Miał dar od Boga”; „Był żarliwy, był lekki, był mądry, był kochający – był pełnym człowiekiem i poetą doskonałym. Może spoglądać teraz na dzieło swe z doskonałym przeświadczeniem dopełnienia i dokonania”; „Długa, nawet nieustająca będzie żałoba każdego poety po tym Wielkim Czarnodziejcu”; „Inny to był poeta niż wszyscy [...]. Czarująca kuglarskość poezji Gałczyńskiego to jego największa siła. Przywiązuje naprzód naszą uwagę, a za uwagę idzie serce”; „[...] dzisiaj [...] możemy ujrzeć w Gałczyńskim mistrza suwerennego, zupełnego, hojnego. Mistrza pośród mistrzów. Jednego z największych, jacy wypełnili wszystkie epoki poetyckiej polszczyzny” (Gałczyńska 2002: 362-363, 365-366).

Poetycki hołd oddali mu wybitni autorzy: Julian Tuwim, Władysław Broniewski, Tadeusz Różewicz i Leopold Staff.

Zarys biograficzny – *Czas nasturcji. Ścieżkami Kasprowicza* – Barbara Wachowicz (Wachowicz 1989) poprzedza przypominającymi apologię wypowiedziami o nim historyków literatury i pisarzy, porównującymi poetę do Adama Mickiewicza i nazywającymi jego utwory „szczytami liryki polskiej [...], sięgającej wyżyn ogólnoeuropejskiej kultury filozoficznej i literackiej”. Wśród nich były też hołdy zbiorowe: „Natchnieniu, pracy, geniuszowi Jana Kasprowicza, poety wszechświata, władcy słowa, syna wielkości hołd pośmiertny składają poeci «Skamandra»” (Wachowicz 1989: 15).

\*\*\*

Często sięgano po topos i styl panegiryczny by oddać hołd pamięci zmarłym. Wśród felietonów Ludwika Stommy z tomu *Nalewka na czereśniach* (Stomma 2000) znajdujemy cykl wspomnieniowy – *Ludzie odchodzą, żal*, realizujący topos **pochwały zmarłego**. O Kisielu – „polityku dużego formatu” – pisał: „Śmierć naturalną jest kolejną rzeczą. Ale barwy zabrakło w palecie. I zubożał malarz” (Stom-

ma 2000: 168). Z kolei wspomnienie poświęcone Józefowi Czapskiemu kończy felietonista następująco: „Nie było już Józefa Czapskiego. Zmniejszył się kapitał radości na tym świecie” (Stomma 2000: 183).

W eseju o zmarłym Wiktorze Woroszyłskim Adam Zagajewski napisał:

[...] to był [...] jeden z najszlachetniejszych ludzi, jakich poznałem. [...] utalentowany poeta, jeden z młodych ulubieńców losu, jeden z tych, co rodzą się po to, żeby mówić. I ktoś taki, czysty i dobry – i ambitny jak przystało na zdolnego artystę (Zagajewski 1998: 52-53).

W tomie esejów *W cudzym pięknie* Zagajewski zawarł też pochwałę Biblioteki Jagiellońskiej (“Jagiellonki”). Porównał to miejsce do „ogrodu botanicznego idei”. Oto jak pisał:

[...] dziękuję ci, Jagiełło, dziękuję ci, Jadwigo. To był skarbiec [...]. Biblioteka – duża, dumna biblioteka – jest wyobraźnią, jest umysłem człowieka uniwersalnego. Tutaj myśli czekają na przyszłych czytelników. Tutaj [...] książki marzą o żywych dłoniach czytelników (Zagajewski 1998: 95-96).

Paweł Hertz uprawiał gatunek zwany „żalami po...”, w których wspominał pierwsze i ostatnie spotkania z osobami zmarłymi, odtwarzał ich obraz z pamięci i wskazywał na przyczyny fascynacji ich twórczością i oraz przywoływał ich cienie (Hertz 1997). A oto fragment *Żalu po Tuwimie*:

Niezwykłe i wspaniałe wydaje mi się, że kiedyś urodził się człowiek, co potrafi tak pięknie składać słowa, że ludzie obcy po latach odczytują w nich własną miłość i własny ból, i własną gorycz, i własną siłę i wtedy staje przed nimi piękność trudnego, ludzkiego żywota, która sprawia, że śmierć nie jest straszna (Hertz 1997: 235).

Natomiast w *Żalu po Marii Dąbrowskiej* pisał:

Ze śmiercią Pani Marii zstępuje do grobu cała epoka nie tylko pisania, ale nade wszystko myślenia i postępowania polskiego (Hertz 1997: 245).

Pamięci twórcy renesansowego poświęcił Sławomir Mrozek okolicznościowy tekst *Do Reja z Nagłowic – apostrofa*, upamiętniający Zjazd Odrodzenia w Nagłowicach w 1953 r. (Mrozek 2003). Tekst obfituje w figury retoryczne (pytania, antytezy), np.:

I za co to, panie Mikołaju, składają ci wieńce? Nie splendor Twego szlachectwa, nie Twój herb dał Ci sławę i żywot wieczny na ziemi, ale Twoje myśli zapisywane w polskim języku. Nie urodzeniem, ale pracą swoją zostałeś wywyższony w Rzeczypospoli-



tej (Mrozek 2003: 14). Dodajmy też, że w zbiorze *Varia* (t.1) odnajdujemy wspomnienia o zmarłych, ujęte w cykl *Przyjaciele i mistrzowie*.

W gatunku użytkowym – **nekrologu** (podobnie jak w tradycyjnych inskrypcjach nagrobnych) zwracają uwagę nacechowane emocjonalnie epitety chwalcące zmarłego: *najukochańszy, znakomity, wysoko ceniony, wybitny, jedyny* (Montgomery 2000).

**Księgi pamiątkowe i numery specjalne pism literackich** (np. „Dekady Literackiej”, „Tekstów Drugich” czy „Zeszytów Literackich”), przygotowanych z okazji jubileuszy twórców, realizują formułę „na cześć”, „w hołdzie dla...”, nie stroniąc od elementów panegirycznych. W „Zeszytach Literackich” ofiarowanych Czesławowi Miłoszowi („Zeszyty ...” 2001) znajdujemy sądy, iż daje on „świadcstwo naszemu wiekowi”, że jego twórczość jest „jak ocean”, wskazuje się na jego rozmach pisarski, nazywa się go „mistrzem – nauczycielem”, tym, że – „Jest w Polsce najpełniejszą poetycką monografią epoki”, podkreśla się magię i piękno jego poezji i jej działanie estetyczne, jego samego zaś nazywa – „strażnikiem tradycji, strażnikiem słowa”. Wzniosłość i sugestywność tej poezji porównuje się do mitu.

W numerze poświęconym Zbigniewowi Herbertowi („Zeszyty ...” 1999) czytamy we wspomnieniach, iż był wielkim poetą, sprawiającym „największe wzruszenie”, „przyjemność intelektualną”.

\*\*\*

**Topikę laudacyjną** reprezentują wypowiedzi z okazji doktoratu *honoris causa*. Przedstawiają one dorobek doktoranta, nie szczędząc określeń, typu: znakomity, świetny, miał ogromne zasługi itp. „Jednemu z najwybitniejszych synów Łodzi” – Karolowi Dedeciusowi słowa laudacji poświęcił promotor doktoratu – Jerzy Starnawski (Starnawski 2001).

Innym przykładem tekstu pochwalnego jest Kazimierza Kutza – *Laudacja dla Mariana Kołodzieja*, zamieszczona w tomie wspomnieniowym *Portrety godziwe* (Kutz 2004). Wypowiedź zaczyna się w konwencji baśniowej:

Już bardzo dawno temu, prawie tak dawno, że nie wypada o tym wspominać, przyszedł na świat człowiek, któremu szacowne miasto hanzeatyckie Gdańsk [...] postanowiło przyznać swoje honorowe obywatelstwo. Ten człowiek nazywa się Marian Kołodziej (Kutz 2004: 109).

W podobnej konwencji opisuje Kutz dokonania scenograficzne Kołodzieja. Autor kończy tekst stwierdzeniem:

Moim zdaniem, Marian jest świętym. Oczywiście gdyby przyjąć, że Kościół nie ma patentu na świętych, a jeśli tak, to ogłaszam go świętym w tej uroczystej chwili, bo ma wszystkie walory i przymioty nieodzowne takiej osobie (Kutz 2004: 117).

**Mową pochwalną na cześć zmarłego** jest Zygmunta Kubiaka – *Poeta czarnoleski* (Kubiak 1998). Została ona wygłoszona w imieniu środowisk twórczych w czasie ponownego pogrzebu poety (w 400 lat po śmierci) i ogłoszona w zbiorze esejów *Brewiarz Europejczyjka*. Tekst cechuje dialogiczność, częste apostrofy typu: „Janie Kochanowski, Ty znasz nas dobrze, jak ojcu przystoi znać swoje dzieci” (Kubiak 1998: 26). Pisarz nazywa poetę „jasnowidzącym”, „Wielkim duchem”, „pierwszym i największym mędrcom”. Przypomina jego zasługi zwieńczone powtarzającymi się w mowie określeniami – „znalazłeś rym”. Kubiak włącza do tekstu wypowiedzi „Mistrza czarnoleskiego” i parafrazy jego utworów a także sądy „jego uczniów” i „następców”, komentatorów. Pisz Kubiak:

Słowa Twoje zwilżają nam wargi jak rosa, będąc wzorem doskonałej czystości sztuki (Kubiak 1998: 28).

Kończy zaś następująco:

Przyjacielu królów i nas wszystkich, Janie Kochanowski, Poeto Czarnoleski, który też nauczyłeś nas, jak mamy się modlić, poetorum Polonorum Princeps, będąc teraz u Pana Boga, przed którego obliczem modlimy się za Ciebie, zarazem jesteś tu z nami na ziemi polskiej, gdzie sady obradza ją, a pszczoły miód dawają, jesteś tu w Twoim słowie, w naszej czci, w naszej miłości (Kubiak 1998: 29).

\*\*\*

Polski przekład *Retoryki literackiej* Heinricha Lausberga tłumacz Albert Gorkowski zadedykował „Przyjaciółom, bez których ten przekład nigdy by nie powstał” (Lausberg 2002: 5). W przedmowie do dzieła zamieścił podziękowanie osobom, które mu pomogły. Konsultantom naukowym wyraził „słowa największej i najszczerzej podziękującej za trud włożony w bieżące recenzowanie [...] translacji” (Lausberg 2002: 12). Szczególne słowa skierował pod adresem profesora Amdrzeja Borowskiego:

Najbardziej wszakże cierpliwym i serdecznym duchowym oraz naukowym opiekunem tegoż przekładu był niewątpliwie mój wielki Mistrz [...]. To On [...] pomagał mi [...],

wspierając swym nieocenionym autorytetem i talentem filologicznym, wprost Erazmiańskim poczuciem wewnętrznej humanitatis, przenikliwą, a czasami i krytyczną, acz najżyczliwszą sugestią, która pozwoliła wielokrotnie nakierować moje translatorskie wahania na właściwe tory, a także [...] niezwykłą dobrocią serca płynącą bona summaque voluntate. Chcę tedy tylko powiedzieć: Dziękuję, mój Nauczycielu (Lausberg 2002: 13).

A oto inny przykład dedykacji. Amerykańska dziennikarka Elisabeth Kim swój pamiętnik *Mniej niż nic* zadedykowała: „Dla Ommy.

Całuję twoją twarz tysiąc razy,  
Jeszcze i jeszcze, i jeszcze.  
Zamykam twoje powieki, przyglądam  
włosy  
I składam twoje łagodne ręce [...]  
Kocham cię. Kocham cię. Kocham cię (Kim 2002: 6).

Elementy pochwalne są znamienne dla **not redakcyjnych o dziele**. Oto jak czytamy w nocy o *Piesku przydrożnym* Czesława Miłosza:

Najnowszej książce Czesława Miłosza wolno wróżyć, iż stanie się jedną z najważniejszych w dorobku naszego noblisty. [...] W rezultacie powstało dzieło intrygujące osobistym charakterem, bogactwem myśli i tematów, wspianała summa Starego Mistrza, łącząca intelektualną przenikliwość z poetyckim uwrażliwieniem na szczegół i rozległością perspektywy zaiste kosmicznej (Miłosz 1997).

Zauważmy też, że na okładkach prac naukowych często przytaczane są aprobatywne fragmenty recenzji wydawniczych.

\*\*\*

Formy panegiryczne odnajdujemy też wśród **gatunków żartobliwych, np. li-meryków**. Ich zbiór nazwany *Liber Limericorum* napisany został – jak głosi podtytuł – „ku czci Jej Wysokości Królowej Łoży Teresy Walas” (*Liber ...* 1997). Grono autorów stanowiła „Limeryczna Łoża Jej Admiratorów”, a wśród nich m.in. Henryk Markiewicz, Stanisław Barańczak, Leszek Kołakowski, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska i in. A oto jeden z tekstów autorstwa Ewy Lipskiej:

Pani Walas Tereska, w Krakowie,  
Superbiegła jest w piśmie i w mowie.  
A do tego jej ego,

Oraz alter, kolego,

Ponad wszystko wychwalają panowie (*Liber...*: 1997: 70).

W innych tekstach autorzy przypisują jej liczne zalety, jak: niezwykłą zdolność „od oseska”, to, iż była przedmiotem zażądania Afrodyty i Ateny, podkreślają: jej „blask urody”, „urok”, „uczoność”, „postać i wzięcie”, „muzykalność”. W omawianym tomie nie zabrakło też okazjonalnych limeryków „ułożonych przez Członków Łoży dla Siostry Admiratorki Wisławy Szymborskiej z okazji przyznania jej Nagrody Nobla”, autorki zwanej tu sławną poetką „noblwią”, „ikoną”, „Gwiazdą Morską” (*Liber ...* 1997: 105). Jeden z limeryków poświęcił jej Michał Rusinek:

Kiedy Nobla dostała poetka z Krakowa

Wiersze czytać poczęła Polaków – z połowa.

I tylko lud z okolic Płocka

Sądził, że Nobla dostała ... Wisłocka.

Ot, typowa Freudowa czynność pomyłkowa (*Liber...* 1997: 115).

W tomie Szymborskiej *Rymowanki dla dużych dzieci* (Szymborska 2003) znalazł się m.in. okolicznościowy **wiersz imieninowy**:

Należy do tych mężczyzn, co wszystko chcą robić sami.

Trzeba go kochać łącznie z półkami i szufladami,

z tym, co na szafkach, w szafkach i co spod szafek wystaje.

Nie ma rzeczy, co nigdy na nic się nie przydaje [...] (Szymborska 2003: 37-38).

Tadeusz Różewicz jest autorem humorystycznej **pieśni pochwalnej** – *Dytyramb na cześć teściowej* (Różewicz 2000), w którym próbuje – mimo podjętego tematu zachować charakterystyczną dla gatunku tonację patetyczną, np.:

To ona zrodziła naszą jutrenkę

O synowie Apollina

Ona jej strzegła jak żrenicy oka

Ona piastuje owoce

Naszej miłości szalonej

Wstaje w nocy cierpliwa

Przewija przewija przewija (Różewicz 2000: 34).

\*\*\*



Kilka słów na zakończenie. W artykule zostały pominięte takie formy realizacji topiki pochwalnej, jak: recenzja, listy konwencjonalno-towarzyskie (gratulacje, życzenia, powitania), toasty, hymny, elegie, reklamy, ogłoszenia towarzysko-matrymonialne. Z dokonanego przeglądu wynika, że panegiryzację różnych gatunków literackich, paraliterackich i form praktyczno-użytkowych łączy znamienne dla omawianej konwencji – nacechowanie subiektywne (retoryka pytań i wykrzyknień), funkcja impresywno-ekspresywna i perswazyjno-dydaktyczna. Przede wszystkim jednak – obecność stylu wysokiego i okazałego zdobnictwa (dionizyjskość, ornamentyka). Środkami panegiryzacji stają się: formy superlatywne, deskrypcyjne, antytetyczność, peryfrastyczność, porównania przewyższające, hiperbolizacja, alegoryczność, wyszukana metaforyka, patetyczny tok wypowiedzi. Jak słusznie zauważył Stanisław Dąbrowski, osoby dekorowane pozostają w utworach realizujących topos panegiryczny na usługach dekoracyjności (Dąbrowski 1965).

## Literatura

- Dąbrowski S., 1965, *Z problematyki panegiryku*, „Przegląd Humanistyczny” nr 3, s. 10-1-110.
- Gałczyńska K., 2000, *Zielony Konstanty, czyli opowieść o życiu i poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, Warszawa.
- Hartwig J., 2001, *Dedykacja*, „Zeszyty Literackie”, s. 21-21.
- Herbert Z., 1998, *89 wierszy*, Kraków.
- Hertz P., 1997, *Gra tego świata*, Warszawa.
- Kamieńska A., 1984, *Dwie ciemności*, Poznań.
- Kim E., 2002, *Mniej niż nic*, przekł. D. Górską, Warszawa.
- Kubiak Z., 1998, *Brewiarz Europejczyka*, Warszawa.
- Kutz K., 2004, *Portrety godziwe*, Kraków.
- „Kwartalnik Artystyczny”, 2002, nr 3.
- Lausberg H., 2002, *Retoryka literacka*, przekł. i oprac. A. Gorzkowski, Bydgoszcz.
- Liber Limericorum*, 1997, Kraków.
- Marjańska L., 2003, *A w sercu pełnia*, Warszawa.
- Michalak U., 2003, *Paschal ufności*, Łódź.
- Miłosz Cz., 1997, *Piesek przydrożny*, Kraków.
- Montgomery K., 2000, *Żywi i zmarli*, „Gazeta Wyborcza”, nr 48.
- Mrozek S., 2003, *Varia*, t.1, Warszawa.
- Różewicz T., 2002, *To, co zostało z nienapisanej księżki*, „Kwartalnik Artystyczny”, nr 3.
- Różewicz T., 2000, *Uśmiechy*, Wrocław.

- Słownik literatury staropolskiej*, 1998, red. T. Michałowska, Wrocław-Warszawa.  
Starnawski J., 2001, *Polska w Europie*, Kraków.  
Stomma L., 2000, *Nalewka na czereśniach*, Poznań.  
Szymborska W., 2003, *Rymowanki dla dużych dzieci*, Kraków.  
Wachowicz B., 1989, *Czas nasturcji. Ścieżkami Kasprowicza*, Warszawa.  
Wilkoń A., 2003, *Styl panegiryczny*. W: *Z zagadnień literatury, kultury i języka*, B. To-  
karz, red., Katowice, s. 233-238.  
Zagajewski A., 1998, *W cudzym pięknie*, Kraków.  
„Zeszyty Literackie” 1999, nr 68; 2001, nr 75.

### *Les contemporaines réalisations stylistiques et de genre du topos Panégi- rique*

Cet article aborde la présentation du topos panégyrique dans la poésie, la littérature mémorielle et dans les genres appliqués. Il indique également que c'est un phénomène du renouvellement et de la vérification de la tradition.